

HASZACHAR



TREŚĆ NU. III:

Nowy Rok drzew.

Mojżesz Hess.

Obrazek z dziejów dalekiejprzeszłości

בחרב בערב

Zagadka.

Odpowiedzi Redakcyi.

Od Redakcyi i Administracyi.

DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY i DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. WYCHODZI WE LWOWIE
===== 2 RAZY W MIESIĄCU. =====

Adres Redakcyi i Administracyi: „HASZACHAR“ LWÓW, PODLEWSKIEGO 5. — Abonować można przez wszy
stkie księgarnie i biura dzienników w kraju i zagranicą.

Konto czekowe w c. k. austriackiej pocztowej kasie oszczędności: L. 52.810.

PRENUMERATA WYNOSI: w kraju rocznie 3 K 60 h, półrocznie 2 K, kwartalnie 1 K.
W Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 2 Rb, półrocznie 1 Rb, kwartalnie 1/2 Rb.
Dla innych krajów rocznie 4 Mrk. — 5'50 Frk. — Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — 10 kop.
podwójny 40 hal. —

CENA OGŁOSZEŃ: Za całą str.: 100 K, za 1/2 str.: 50 K, za 1/4 str.: 25 K. Drobne ogłoszenia 5 K.

Przy zamówieniu inseratu na czas dłuższy odpowiedni rabat.

Miasto stołeczne. — Miejsce kąpielowo-zdrojowe

„EISENACH“

odwiedzane przez obcych, cudownie położone w Turynii.

Żydowski Pensjonat dla dziewcząt

Dokładne naukowe i praktyczne wykształcenie domowe dla obcokrajowych dziewcząt.

Wiadomość i prospekt przez:

Landesrabbiner Dr. Wiesen
in Eisenach.

Pracuj i oszczędzaj
Czytelniku kochany

a zebrany pieniądz składaj
w naszej żydowskiej instytucji

UNIA KREDYTOWA

we Lwowie, Pasaż Fellerów

która przyjmuje wkładki od 1 K.
począwszy na $4\frac{1}{2}\%$

Powszechnie

używany

❖ **puder Leichnera** ❖

— jest —

najlepszym nieszkodliwym pudrem do twarzy nadaje rysom delikatny, różany i świeży wyraz, nie poznać, że jest się pudrowanym. Nabywać można w każdym sklepie perfumeryjnym i we fabryce w BERLINIE
SCHÜTZENSTRASSE 31.

Należy żądać zawsze:

„Leichnera Puder“.



Podobne sławne są marki:

Leichnera HERMELINPUDER
M. 3' — i 1'50"
Aspasiapuder M 4.

Hamburg-Amerika Linie

Hamburg-Amerika Linie

Hamburg-New York
Hamburg-Philadelphia

Hamburg — Argentyna
Hamburg — Brazylja
Hamburg — Kanada
Hamburg — Kuba
Hamburg — Meksyk
Hamburg — Afryka
Hamburg — Anglia
Hamburg — Francja

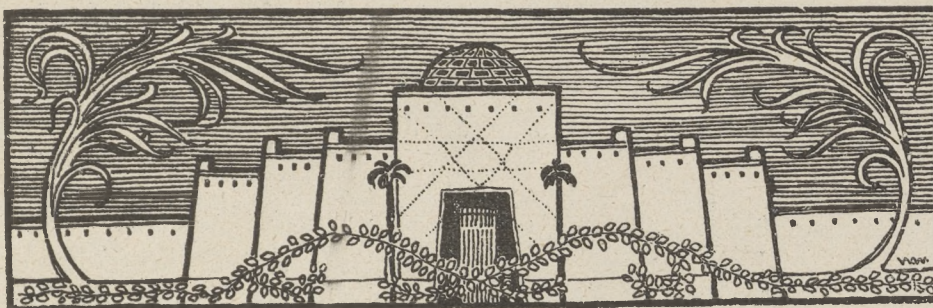
Podróże morskie dla wycieczki i przyjemności.

Podróże naokoło świata; Podróż na Wschód; Podróż na morzu śródziemnym; Podróż do Indji zachodnich; Podróż do Ameryki południowej; Podróż na północ do Drontheimu, do Islandji, do Ostrogi północnej i do Szpicbergen; Podróż na Nilu do Opaty i szczegóły bezpłatnie.

Hamburg-Amerika Linie,
Abteilung Personenverkehr, Hamburg.

Zastępca we Lwowie
Agencja dla Galicyi: Grodecka 95.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. S. Buchstab.
Druk I. Jaegera Lwów, Pasaż Hausmana 5.



NOWY ROK DRZEW.

(Chamisza asar b'szwat).

Mrok ustępującej nocy zalegał powietrze. Niebo zasnutę było szaremi, brudnymi chmurami, które, przestaniając błękit jego, cichy, poważny smutek rozlewały wszędzie. W powietrzu wisiały drobnuchne, niedostrzegalne pyłki deszczu, zapowiadającego rychłą wiosnę.

Cichość ogromna wszędzie; cichość tak przerażająco wielka, że zdałoby się, iż słyszeć jako chmury na niebios skłonie się przesuwają. — Cisza. —

W mglistem przestworzu nadchodzącego poranka rysowały się niewyraźne sylwetki drzew. Nieruchomo stały w śnie głębokimi pogrążone.

Na wschodzie blask leciuchny nieśmiało zamigotał. Błady dzionek zawitał.

W tem wiatr wionął i poruszył czuby drzew.

Najpierw dąb, kilka wieków na sobie dźwigający, ocknął się ze snu. Pochylił się kilka razy, by z oczu sen spłoszyć. I za każdym wiewem wiatru coraz to głośniejszy szum wydaje, jakby chcąc braci swoich i siostry ze snu obudzić.

— Siostry! sosny — zda się nawoływać — bracia dęby, wstawajcie!

Zaszemrały dęby i sosny, poruszyły się graby, z objęć snu wyrwane.

— Co jest — szepcą niewyraźnie — ku dębowi się zwracając.

— Dzień się czyni — dzień Roku Nowego drzew. Dzień 15 szwat.

— Trrruah — Nowy Rok -- szumią drzewa i podają sobie wiadomość.

I poszum coraz głośniejszy idzie... aż mu zawtórowały zgodnie dęby, z gór dalekich i smukłe topole.

Aż ptaki przestraszone z gniazd swoich z krzykiem w górę się wzbily.

— Trrruah — Nowy Rok drzew, Nowy Rok drzew — brzmi w powietrzu. Cieszymy się, bo oto nowy, lepszy rok się zbliża.

A sędziwy dąb czubem swym raz w raz ku ziemi się chyli i zawodzi.

— Dziadku, dziadusiu — zwracają się doń drzewa — czemu zawodzisz ?

A sędziwy dąb do spokoju rozkołysane, rozszemrane drzewa nawołuje.

— Bracia i siostry, umilknijcie i słuchajcie. Bo oto modły trzeba wznieść do Wiekuistego, by nam rok dał dobry a urodzajny, by od suszy i szarańczy nas obronił, a obfitość owoców naszych podwoił i potroił...

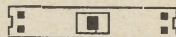
I cisza i nabożne skupienie drzewa ogarnia.

A dąb sędziwy słowa modlitwy odmawia.

— Oto dziś przed Tobą stajemy, o Wiekuisty. Przed Sądem, gdzie los każdego z nas Ty naznaczasz: kto od siekier, a kto od ognia, kto od suszy, a kto od wichrów zginie. Kto owoce bogate wydać, kto bujnem kwieciem ma się okryć. — Więc o litość i zmiłowanie błagamy Cię, Wiekuisty.

Żarliwie się modli dąb, a za nim słowa modlitwy powtarzają zgodnym chórem wszystkie drzewa.

N. Ahronson.





Mojżesz Hess.

(W 100. dzień urodzin).

W pokoju panował zmrok przedwieczorny.

Głębokie cienie padały na twarze Jakóbka, Józia i Racheli, którzy siedzieli na krzeselkach niskich u stóp swojej kochanej matczki.

— Mamusiu — a dziś nam opowiesz coś? — pytają raz po raz.

— Ty tak pięknie umiesz opowiadać — szczebioce Rachela. Opowiedz nam, mamusieńko. — I obejmuje pieszczotliwie szyję mamusi.

— Dobrze, dzieci, opowiem wam. Choć trudno mi to będzie może. Opowiem Wam dziś o Mojżesz Hessie.

— Dobrze, dobrze, mamusiu. Opowiedz.

* * *

— Mojżesz Hess żył w Niemczech w tych czasach, kiedy to Żydzi jeszcze zupełnego równouprawnienia nie mieli, nie mieli tych samych praw, co inni obywatele i o nie dopiero walczyć musieli. Całe Żydostwo postawione było wtedy w rzędzie

Pariasów, w rzędzie wydziedziczonych i pozbawionych praw człowieczych.

Toteż Żydów, którzy dzięki pieniądзом, dobili się wysokich stanowisk, gnębił stan taki. Z jednej strony mieli wysokie stanowiska, z drugiej zaś strony nie mieli nawet miana obywateli. Więc z gniewem patrzyli na swych współbraci, starali się kryć ze swem pochodzeniem. I gdy jedni wytrwali walczyli o zdobycie, o uzyskanie praw człowieczych, praw obywatelskich dla Żydów, drudzy niecierpliwi uciekali od Żydostwa...

Byli tacy, którzy sądzili, że Żydzi otrzymają rychlej prawa obywatelskie, jeżeli wyzbędą się swych odrębnych zwyczajów i upodobnią służbę bożą do panującej w państwie.

Lecz inni sprzeciwiali się temu. Gabryel Rieser, jeden z bojowników o równe prawa dla Żydów, oświadczył: „Ani joty z naszych obyczajów religijnych nie wolno nam poświęcić, choćbyśmy za tę cenę zyskać mieli zrównanie obywatelskie“.

W takiej to właśnie epoce żył Mojżesz Hess. W domu dziadka, u którego wychowywał się, studyował biblię i Talmud. Dziadek to opowiadał mu cudne legendy o wygnaniu Żydów z Ojczyzny. A słowa dziadka padały głęboko w duszę dziecka i ryły w niej niezatarte ślady. Przejmował się chłopczy-
na słowami dziadka i nieraz gorzkie łyż ronił nad losem braci swoich, którym z głębi duszy swej dziecięcej chciał dopomóc. Lecz cóż on, naonczas małe jeszcze chłopię, zdziałać mógł! Więc szukał pocieszenia dla swych łez i czytał proroctwa Jezajasza; o owym dniu, który wszystkim ludziom błogość i spokój przyniesie, kiedy to ludzie przekują miecz na lemiesz, a wilk z owieczką w zgodzie razem pójdą...

Później jednakże, kiedy z lat chłopięcych wyszedł, pył zapomnienia zaległ te myśli i uczucia. Hess oddalił się od Żydostwa, zapomniał o braciach swoich. Lecz owa iskra, owo zarzewie miłości do narodu, pod pyłem zapomnienia wciąż tliła i czekała chwili, by jasnym zapłonąć płomieniem.

I chwila ta nadeszła! Hess, który prawie że żydostwem wcale się nie zajmował w czasie studyów swoich, poczuł, iż

budzą się w nim nowe uczucia. To miłość do narodu, którą przez tyle lat tłumił, obudziła się w nim. Ożyły w nim wspomnienia dziecięce, odświeżyły się dawne myśli, dawne uczucia.

Dusza żydowska ocknęła się w Hessie!

I odtąd Mojżesz Hess nigdy więcej nie oddalił się od narodu swego ani od Żydostwa.

Podjął znowu przerwane studia nad wiedzą żydowską; odświeżył w swej pamięci znajomość biblij i Talmudu, czytał pisma hebrajskie.

A w duszy jego poczęły nurtować głębokie myśli, którym dał wyraz w dziele swoim pt. „Rom und Jerusalem“.

Dzieło to ukazało się w r. 1862.

Wypowiada w niej Hess głęboką i płomienną wiarę w przyszłe odrodzenie narodu żydowskiego. By jednak to odrodzenie nastąpiło, musi naród być szczęśliwym, a szczęście to znajdzie we własnej Ojczyźnie, w Palestynie. Trzeba więc tę ziemię odzyskać, trzeba ją użyźnić, trzeba stworzyć towarzystwa rolnicze. Należy zakładać tam szkoły i uniwersytety, kraj cały muszą osady pokryć. Jednak do pracy tej trzeba się przygotować. A gdy Żydzi osiągną to wszystko, wtedy dzień ten będzie dniem zmartwychwstania narodu żydowskiego.

W kierunku spełnienia swej myśli kroczył Hess do końca życia swego; starał się ustawicznie o urzeczywistnienie myśli, która stała się treścią i nicią przewodnią jego życia. Jednakże Żydzi przyjęli dzieło to z obojętnością ogromną. Mało było takich, którzy przejęli się wielkością myśli, rzuconej przez Mojżesza Hessa.

I dopiero potomność hołd oddała myśli zmarłego w r. 1875 gorącego syna narodu żydowskiego, który rozprószonym braciom swoim wskazał drogę przyszłości.

N. Kofen.



Obrazek z dziejów dalekiej przeszłości.

Było to w jesieni roku 42. po Chr.

Jerozolima przybrała wygląd świąteczny. W ostatni dzień święta „*sukkoth*“, przygotowywała się stolica państwa judzkiego na wielką uroczystość. Domy przyozdobiono w piękne festony i kolorowe kwiaty. Z okien powiewały różnobarwne chorągwie i wieńce palmowe. Ulice roiły się od tłumu zewsząd przybyłego. Nikt nie pozostał w domu. Wszystko, co żyło, kobiety i mężczyźni, starzy i dzieci, bogaci i ubodzy, wszystko wyruszyło z domów. Niezliczone tłumy przesuwwały ulicami miasta i wszystkie zdążyły w jednym kierunku, ku świątyni na wzgórzu Moriah. Bo dziś miała się tam odbyć nadzwyczajna uroczystość. Sam król, król Agryppa miał czytać Torę przed ludem, zebranym w świątyni.

Nikt z ludności nie pamiętał takiego zdarzenia. Nikt już prawie nie pamiętał dnia, w którym sam król czytał Torę w świątyni jerozolimskiej. Dla ogółu było to czemś nowem. Parę starszków tylko opowiadało swym wnukom, że w czasach, gdy oni byli jeszcze dziećmi, czytawali książęta judzcy przed ludem ustępy z Tory. Było to bowiem dawnym obyczajem; ale od czasu śmierci ostatnich książąt z rodu Makabeuszy, żaden z panujących nie trzymał się tego starego obyczaju. I tak po latach zapomniano o nim zupełnie, a dopiero dziś powołano go znowu do życia. A uczynił to sam król. Nowy król judzki, chcąc okazać swój głęboki szacunek, jaki żywi dla obyczajów religijnych narodu żydowskiego, postanowił wskrzesić ów dawny obyczaj czytania Tory przez króla i przeznaczył na to — jak to i dawniej było zwyczajem — ostatni dzień *sukkoth*.

I oto nadszedł ów dzień oczekiwany przez cały naród z tak wielką niecierpliwością i ciekawością. Rojno i gwarno więc było w dniu tym na ulicach stolicy państwa. Mieszkańcy całego kraju przybyli tu i wraz z ludnością Jerozolimy śpieszyli ku wzgó-

rzu, gdzie się wysoko wznosiła świątynia. A wśród masy ludu zdążali też do świątyni wszyscy dygnitarze i bogacze miasta. Szli tam też mężowie nauki.

W tem szmer przeszedł przez tłum. Ktoś przyniósł wieść że członkowie synhedryonu idą. Natychmiast masy usunęły się na obie strony ulicy i zostawiły w pośrodku wolne miejsce. I rzeczywiście, po chwili ukazała się na skřęcie ulicy grupa mę-
żów, odzianych w śnieżnobiałe, powłóczyste szaty. Szli poważnie, a lud witał ich głębokimi ukłoni. Członkowie synhedryonu z-
śmiechem zadowolenia przyjmowali te oznaki poważania, odpo-
wiadali na nie grzecznie i kroczyli naprzód. Skoro tylko minęli
drugi róg ulicy, tłum znowu złączył się w jedną całość i jedną
wielką falą płynął do bram świątyni, która wznosiła się dumnie
na wzgórzu.

Już z dala wspaniały ten gmach lśnił w promieniach zło-
cistego słońca; jaśniał żywym blaskiem i świecił jasnością zło-
ta i kamienia. Wszystko tam na wzgórzu świeciło się od szcze-
rego złota. Dwieć wielkich bram w murze, otaczającym plac
świątyni, tworzyło wejście na dziedziniec. A były to bramy na-
der ozdobne, pokryte grubemi, litemi blachami ze złota i srebra.
Dziś stały one wszystkie otworem, aby lud mógł swobodnie
przybywać tu ze wszech stron. I tu, na dziedzińcu musiał też
lud we większej części pozostać, bo dla wszystkich miejsca we
wnętrzu świątyni nie było.

W świątyni było już pełno. Uczeni, mężowie wiedzy, człon-
kowie synhedryonu, książęta, wodzowie, magnaci, dygnitarze i u-
rzednicy zajęli przeznaczone dlań miejsca, bo już za chwilę roz-
począć się miała uroczystość. Cichy i uroczysty nastrój zapano-
wał w świątyni. Kapłani, strojni w białe szaty, ze złotemi ka-
dzielnicami w rękach, stali dokoła ołtarza i odprawiali ranne
nabożeństwo, a tuż obok nich Lewici śpiewali potężne, przepięk-
ne psalmy. A gdy skończyli, wstąpił na podwyższenie, ustawio-
ne obok ołtarza, arcykapłan Szymon wraz z królem Agryppą.

Wszyscy zwrócili swe oczy ku tym dwom postaciom. Z sku-
pieniem, uwagą i nabożeństwem przypatrywali się ich ruchom i

czynom. Oto arcykapłan wziął Torę do ręki, położył na stół przed królem, rozwinął zwój i wskazał królowi ustęp z Deuteronomium, który na dzień dzisiejszy przypadał.

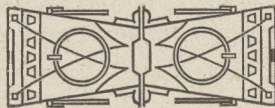
Głęboka cisza zapanowała w świątyni. Z zapartym oddechem czekano pierwszego zdania. Po chwili król zaczął czytać. Z razu czytał głosem przyciszonym, lecz w miarę czytania głos stawał się coraz silniejszy, pewniejszy, dźwięczniejszy i rozlegały się słowa Tory głośno i spokojnie po całej świątyni. Król czytał spokojnie zdanie po zdaniu, a zgromadzeni słuchali w skupieniu ducha. Zebrani tu w świątyni czuli się szczęśliwymi, że danem im było dożyć tak wielkiego święta. Starey radowali się, że znowu stary obyczaj wkrzeszono, bo wierzyli, że z odnowieniem dawnych obyczajów nastaną też i dawne błogie i szczęśliwe czasy. Byli też wszyscy, królowie za to niezmiernie wdzięczni. W miarę czytania słów z Pisma Świętego przez samego króla, wdzięczność i miłość dla niego rosły w sercach słuchającego ludu. A król czytał tymczasem ciągle dalej; czytał głośno, spokojnie i łagodnie:

„Winienieś wytepić zle w Izraelu I naród cały niech słucha z trwogą i zaprzestanie grzeszyć. A gdy wejdzie Izrael w kraj, który mu Bóg przeznaczył na siedzibę, niech rzeknie: „Postawię nad sobą króla, jako wszystkie narody dookoła.

„I obierzesz sobie królem tego, którego Bóg dla cię wybrał: „Z pośród braci swoich, postaw króla nad sobą: nie postawisz nad sobą cudzoziemca...”

I tu nagle głos króla zadrgał, jakby mu ktoś gardło silnie ścisnął. Król zbladł, twarz mu się skrzywiła, wargi drgać poczęły i po chwili wybuchnął głośnym płaczem.

(Dok. n.).





בְּחֶרֶב בְּעָרֵב

בְּחֶרֶב בְּעָרֵב. הָרוּחַ הַזֶּה
עַל חֲלוֹן הַחֹדֶר מִתְדַפֵּק וְנוֹהֵם.
וּפְנִימָה בַּחֹדֶר לְבִדָּה יוֹשֶׁבֶת
עַל עֶרֶשׁ הַיָּלֶד, הָאֵם הָאוֹהֶבֶת.
אֲחִיהָ בַּחֹדֶר שֵׁם לוֹמֵד וְגִמְרָא:
הוּא עֲלוּי וְרֹב בְּיִשְׂרָאֵל יִקְרָא.
הָאֵב בְּבֵית הַמִּדְרָשׁ מְסִים שְׁעוֹרוֹ;
בְּתֵנוּר הַנּוֹר פֶּה נִכּוֹן עֹבֵרוֹ.
וּבְחֻמוֹ הַתֵּנוּר מְעַט יִפְיֶה הַקֶּרֶה,
וּמֵאוֹר הַמְנוּרָה הַחֲשֵׁכָה תִּנָּרֵעַ.
וּדְמָמָה בַּחֹדֶר! וּבְבִמְחוֹן הַדְּמָמָה
קוֹל לַחֵשׁ דֶּק נִשְׁאָ, כְּמוֹ תְּרִחַף נִשְׁמָה...
הָאֵם תֹּאֲרֵג גֶּרֶב וְתִישֵׁן בְּשִׁיחָה
אֶת יְלָדָהּ בְּעֶרְשׁ, הַצְנוּף בְּשִׁמְיָהּ.
וְתִסְפֹּר לוֹ מְסֻרוֹת בְּאֻמוֹנֵת לֵב תָּמִים.
עַל דְּבַר אֶרֶץ פְּלֹאֲוֹת, עַל דְּבַר אֶרֶץ קְסָמִים:

... ששם בכל גאווה השמש זורח,
משגשג הליל, האתרוג פורח;

ששם מרב ברכה הפרות עוזבים,
ולמאכל לעזים נתנים חרובים;

ששם אין קר חרה, לא יקפא כל פלג
ולעתים רחוקות שם סופות השלג;

ועל רב טובה שמה ומנוחת-עדנים
התענגו אבות אבותינו לפנים;

ששם עוד יגיע ויקום משיח!
הוא יתקע בשופר ונסים יצמיח;

הוא יקח כלנו ממקומות האלה,
והעלה קוממיות לארץ הפלא.

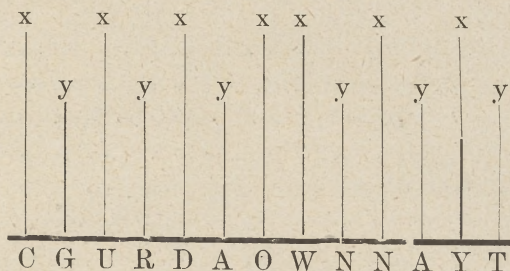
במקום שם נתעננה על שלום ונעימות...
הילד כבר סגר את עיניו התמימות.

יעקב כהן.



Zagadka.

KRYPTOGRAM.



Jaką będzie najbliższa niespodzianka Haszacharu?

Litery kryptogramu należycie odczytane dadzą odpowiedź.

Za trafne rozwiązanie powyższej zagadki przeznaczyła Redakcyja do wygrania los premii purymowej Haszacharu.

Odpowiedzi Redakcyi.

Henryś W. we Lwowie. Mylisz się! To nie jest tak łatwe jak ci się wydaje. Józio miał najzupełniejszą słuszność.

Izio H. we Lwowie. Kiedy pierwszy balon wzniósł się w powietrze, nie wiadomo dokładnie. Opowiadają, że w Pekinie, stolicy Chin miał się wznieść pierwszy balon w r. 1306. W Europie pierwszy miał zbudować balon Hiszpan don Guzman w r. 1736, ale jest to wieść niepewna. Pewnem jest tylko to, że pierwszy balon wzniósł się w oczach ludzi we Francyi w miasteczku Annonay dnia 5. czerwca r. 1783., zbudowany przez braci Montgolfierów z papieru.

Zygmusć E. we Lwowie. Teraz toś już zapewne zadowolony? Tak? czy też jeszcze nie?

Gizia B. w Krakowie. To ta sama historia, co z owym kotkiem chorym. A Ty przecie powinnaś była być rozważniejsza niż ów kotek. Masz zatem na przyszłość nauczkę, choć może zbyt bolesną, by rozważniej postępować. Serdecznie Cię Haszachar całuje.

Lolus K. we Lwowie. Jesteś niepoprawny i martwisz Haszachar tem. Raz trzeba się przełamać i wziąć do pracy.

Julcia H. w Przemyślu. Bądź zupełnie spokojna i nie trap się. Zrobiłaś tak, jak Ci to twoje prawe i dobre serduszek dyktowało. Bądź więc dobrej myśli.

Ignas W. w Stanisławowie. Słusznie zupełnie. Zamiast wydawać pieniądze na telegram, lepiej złożyć je na jakiś piękny cel: na fundusz narodowy, drzewko oliwne, Bezalel etc. — Tak, tak możesz tę myśl szerzyć wśród swoich znajomych i przyjaciół.

Henrysia Z. w Przemyślu. I owszem.

Jakób W. w Czerniowcach. List tak nie jasno napisany, że nie można zrozumieć o jakie książki, z jakiego działu Tobie chodzi. Musisz więc nam jeszcze raz wyraźnie i dokładnie list napisać.

Helusia K. w Krakowie. Ba, gdyby to tak było łatwe! Ale w obecnych warunkach jest to b. poważna przeszkoda. Mimo to nie zrażaj się. Idź ciągle śmiało naprzód i nie oglądaj się za siebie.

Frydzia D. w Stryju. Już załatwione.

Sarah H. w Warszawie. Nie, jeszcze nie. Ale nie martw się tem, zapewne później się zgłoszą. Za Twoe dobre chęci serdeczne dzięki.

Józio R. we Lwowie. Orzeszkowej: Meir Ezofowicz i niektóre rzeczy w książce „Z jednego strumienia“ (zbiorowe wydanie).

Irenka M. w Warszawie. Odpowiedzi na poprzednie pismo nie można było dać, bo list dopiero obecnie przybył.

Chaim B. w Mokrzeszowie. Jeszcze dużo i długo trzeba nad sobą pracować.

Regina Z. w Chrzanowie. Listownie.

Klara i Hela Fr. w Tarnopolu. Bardzo dobrze zrobiliście. Gdyby wszyscy tak słuchali wezwań naszych jak Wy, byłoby zapewne lepiej i dla Czytelników i dla Haszacharu. Czy macie jeszcze młodsze rodzeństwo? Napiszcie.

Od Redakcyi i Administracyi.

HASZACHAR rozpoczął z numerem poprzednim 6-ty rok istnienia. W tym krótkim okresie czasu *Haszachar* stał się niezbędnym wprost przyjacielem młodzieży — spełniając wobec niej szczytne zadania.

HASZACHAR szerzy wśród dziatwy naszej znajomości historii żydowskiej; kształci młode umysły na naszej świętej przeszłości, pobudza je do myślenia przez umieszczanie łamigłówek i zagadek, jakoteż zachęca do nauki języka hebrajskiego.

HASZACHAR zaznajamia dziatwę naszą z życiorysami wielkich mężów żydostwa, otwierając przed nią wrota kultury żydowskiej i uzupełnia w ten sposób braki wychowania szkolnego i domowego.

HASZACHAR ten najlepszy przyjaciel dziatwy żydowskiej przygarbna do siebie młode serduszka — darząc je ciepłem przyjaznem i radą, zabawiając bajeczką i obrazkiem.

HASZACHAR przystępuje w roku obecnym do znacznego rozszerzenia ram swego wydawnictwa — pewny poparcia najszerszych sfer społeczeństwa żydowskiego.

HASZACHAR powinien się przeto znaleźć w każdym domu żydowskim.

HASZACHAR wprowadza z numerem dzisiejszym napowrót oddział łamigłówek i zagadek, które będzie odtąd stale umieszczał.

HASZACHAR przyniesie ponadto swym Czytelnikom i Czytelniczkom w bieżącym roku wiele niespodzianek. Pierwszą z nich będzie *Wielka premia „Haszacharu“*.

HASZACHAR przeznaczył do rozlosowania między swych Czytelników i Czytelniczki, jako pierwszą wygraną wielką „*Historię Żydów*“ — Graetza w 11 tomach — jako drugą „*Historię Żydów*“ — Graetza w 3 tomach — a jako trzecią jednostomową „*Historię Żydów*“ — Becka. Bony, uprawniające do wzięcia udziału w losowaniu wielkiej premii „*Haszacharu*“ są do nabycia po 1 koronie w Administracyi *Haszacharu*. Losowanie odbędzie się dnia 1 czerwca b. r.

Wygrane powyższe przedstawiają łączną wartość 250 koron! Niechaj przeto nikt nie omieszka jak najrychlej zakupić bon premiiowy „*Haszacharu*“.

Kto z pośród Czytelników i Czytelniczek naszych pozyska nam przynajmniej 5 nowych abonentów, którzy nadeślą prenumeratę całoroczną, otrzyma bon premiiowy *Haszacharu* **bezpłatnie**.

Redakcyja i Administracyja „Haszacharu“.

Na fundusz prasowy „*Haszacharu*“ złożyli: Toynbeehala w Stryju, jako nieprzyjęty wzrost kosztów podróży pani Drowej T. Buchstab na wykład do Stryja koron 6.

Dr. J. Mayer zamiast telegramu na ślub WP. Friedmana w Worochcie 60 h.

Upraszamy Czytelników naszych, którzy nie kompletują roczników *Haszacharu*, o łaskawe odsyłanie nam następujących numerów: z rocz. I. num. 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 11 z IV. r. num. XV, z V. zaś num. XIV.

Roczniki „*Haszacharu*“ są do nabycia po zniżonej cenie 1 kor. w Administracyi, Lwów, Podlewskiego 5. Na prowincję wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należitości.

Wkrótce opuści prasę
„CUDOWNY GRANAT”
 zbiór przepięknych baśni i powiastek
 z ilustracjami, Wilhelma Wahtla
 ===== Cena 3 Kor. =====

Zamawiać można w Administracji Haszacharu
 LWÓW, Podlewskiego 5.

DO PALESTYNY (Jaffa)
Austryackim Lloydem, Tryest

Z Tryestu w każdy czwartek parowcem pocztowym linii syryjskiej przez Aleksandryę do Jaffy. Przyjazd do Jaffy na drugi piątek.

Z Tryestu w każdą niedzielę parowcem pospiesznym do Aleksandryi. Z Portsaidu tego samego dnia do Jaffy. Przyjazd do Jaffy w piątek. Czas trwania jazdy: 4 $\frac{1}{2}$ dnia.

(Zmiany w planie podróży zastrzeżone.)

Tryest—Jaffa (linia syryjska) III Kl, Fcs. 50.— bez utrzym.

Tryest—Aleksandrya (l. posp. IV. kl. } Fcs. 55.— „ „
 Port Sa'd - Jaffa (lin. syryjska III. kl. }

Tryest—Aleksandrya (l. posp.) III. kl. } ew. 60.— „ „
 Port Said - Jaffa (lin. syryjska) III. kl. }

Tryest—Jaffa (linia syryjska) II kl. Fcs. 146·60 „ „
 Tryest—Jaffa (linia syryjska) I. kl. Fcs. 303·60 z utrzyman.

Tryest—Aleksandrya (l. posp.) II. kl. } Fcs. 267·60 z „
 Port Said - Jaffa (l. syryjska) II. kl. }

Port Said - Jaffa (l. syryjska) I. kl. Fcs. 393·60 z „

Ceny te są ważne jedynie dla podróżnych, polecony rzez

Syonistyczne Biuro Centralne we Wiedniu.

Bezpośrednie karty podróży wydaje Dyrekcyja Austryackiego
 Lloydu w Tryeście i Jeneralna Ajencya Austryackiego Lloydu
 Wiedeń I., Kärntnerring 6.